Rok V. Nr. 161 | Sosnowiec, sobota 21 czerwca 1930 roku | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Świeży trup strażnika polskiego
na pograniczu polsko-niemieckiem.
Nowa, bezczelna prowokacja niemiecka.

WARSZAWA, 20. 6. (wł.) Dziś w Grajewie, na pograniczu polsko-niemieckiem zebrała się mieszana komisja polsko - niemiecka, dla zbadania zajść w miejscowości Prostki, gdzie zamordowany został zdradziecko przez straż niemiecką, strażnik polski Wincenty Krachela. Zajście miało miejsce wczoraj przed północą. Krachela ugodzony został kilkoma strzałami i padł trupem na miejscu.

Jak się okazuje zabójstwo to było znów rezultatem bezczelnej prowokacji niemieckiej.

Krachela zwabiony został przez żandarmów niemieckich na stronę niemiecką i tam zamordowany.

Śledztwu przewodniczy starosta grajewski, Stefanów.

Pozatem na miejsce zbrodni przybyli: inspektor straży granicznej Jaruzelski, prokurator sądu okręgowego w Łomży, oraz lekarz sądu okręgowego.

Ze strony niemieckiej bierze udział, jako przewodniczący delegacji landrat Döbreiner.

Pozatem przybyło wielu korespondentów pism niemieckich, starając się odpowiednio urobić opinję publiczną.

O godzinie 3-ej popoł. dokonano sekcji zwłok ś. p. Kracheli, przyczem z ciała wydobyto kilka kul.

Śledztwo utrudnia brak śladów na granicy. Niemcy bowiem, w przewidywaniu śledztwa, zatarli zupełnie ślady na pograniczu.

Centrolew usiłuje nadać swej demonstracji krakowskiej
pozory troski gospodarczej o kraj.

WARSZAWA, 20. 6. (wł.) Dziś odbyło się w sali senatu wspólne posiedzenie posłów i senatorów Centrolewu, w którem uczestniczyło przeszło 100 osób.

Obrady zagaił, jako najstarszy wiekiem, wicemarszałek sejmu, p. Dąbski (str. chł.). Następnie poseł Kiernik (Piast) wygłosił referat polityczny, zawierający tekst odezwy do społeczeństwa w związku z kongresem w Krakowie.

Z kolei pos. Bittner (Ch. D.) wygłosił referat, dotyczący tez rewizji konstytucji z punktu widzenia stronnictw Centrolewu.

Poseł Jankowski (NPR.) mówił o sytuacji gospodarczej i o pracach komisji gospodarczej Centrolewu, która podobno pracuje już od miesiąca.

Zebranie zakończyło przemówienie pos. Jankowskiego. Ponadto powzięto szereg rezolucyj, skierowanych przeciwko rządowi, a utrzymanych w znanym tonie stronnictw Centrolewu.

Międzynarodowy parlament literacki w Warszawie.
Ze stolicy udają się goście do Krakowa i Zakopanego.

WARSZAWA, 20, 6. (wł.) Dziś rozpoczął się w gmachu sejmu ósmy międzynarodowy kongres Penclubów przy udziale 100 pisarzy, reprezentujących 26 państw. Zjazd otworzył prezes centrali Penclubów, znany pisarz angielski, John Galsworthy.

Przemówienie powitalne, jako gospodarz sejmu, wygłosił marszałek Daszyński. W imieniu rządu witał gości min. Zaleski, w imieniu miasta prezydent Warszawy, inż. Słomiński, a w imieniu polskiego Penclubu prezes Ferdynand Goetel.

W bufecie sejmowym uczestnicy kongresu spożyli śniadanie.

Właściwe obrady rozpoczęły się o godzinie 2-ej szeregiem odczytów, dotyczących Penclubów różnych krajów. Wieczorem odbyło się specjalne przedstawienie w teatrze „Nad wodą" w parku łazienkowskim. Po przedstawieniu premjer Sławek wydał w pałacu królewskim w Łazienkach na cześć gości raut.

Z Warszawy goście udadzą się do Krakowa, gdzie zwiedzą Wawel i obecni będą na przedstawieniu „Odprawa posłów greckich" na dziedzińcu wawelskim.

W środę uczestnicy kongresu udadzą się do Zakopanego. Pożegnanie nastąpi w „Morskiem Oku" w Zakopanem.

Przebieg obrad kongresu Penclubu transmitowany był przez wszystkie stacje radja polskiego.

Napaść na konsulat gen. polski w Berlinie.

BERLIN, 20.6. Wieczorem 18-go czerwca kilku nieznanych sprawców wybiło kamieniami 12 szyb w gmachu konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie.

Według raportu prezydenta policji wystawione dla ochrony gmachu poselstwa i konsulatu generalnego posterunki policyjne nie zdołały wkroczyć gdyż zostały odciągnięte od miejsca zajścia symulowanym wypadkiem motocyklowym.

19 czerwca przed południem szef protokółu dyplomatycznego hr. Tatenbach wyraził posłowi polskiemu ubolewanie urzędu spraw zagranicznych Rzeszy z powodu tego zajścia i obiecał że dochodzenia policyjne w tej sprawie zostaną jaknajpomyślniej przeprowadzone.

Zamach na jeziorze na b. cesarza Wilhelma II?

AMSTERDAM, 20. 6. „Telegraf" donosi z Leyden o tajemniczej eksplozji podczas wycieczki byłego cesarza Wilhelma. Były cesarz Wilhelm wraz z małżonką i świtą złożoną z około 10 osób jechał na dwuch łodziach motorowych po jeziorze holenderskiem Kager.

Podróż odbyła się na zaproszenie pani von Pannwitz, właścicielki zamku Hartenkamp. W jednej z łodzi motorowych znajdował się były cesarz i jego małżonka oraz inni goście. W drugiej łodzi motorowej jadącej tuż obok z nieznanej przyczyny nastąpił nagle wybuch zbiornika benzyny tak, że łódź stanęła w płomieniach i poczęła tonąć. Tonących zdołano uratować i przewieźć do szpitala, lecz z najbliższego otoczenia cesarza hr. Doenhoff i hrabina Lehndorff oraz dwie inne osoby odniosły ciężkie rany. Istnieje podejrzenie, że był planowany zamach na byłego cesarza Wilhelma.

POGŁOSKI O ZAMKNIĘCIU SESJI SEJMOWEJ.

WARSZAWA, 20.6. (wdł.) W kuluarach sejmowych krążyły dziś pogłoski, że bawiący w Wilnie min. Car przywiezie ze sobą dekret prezydenta Rzplitej o zamknięciu nadzwyczajnej sesji sejmu.

MINISTER ROLNICTWA W RADOMIU.

WARSZAWA, 20. 6. (wł.) Dziś o godzinie 4-ej popoł. wyjechał do Radomia min. rolnictwa p. Janta-Połczyński.

Minister Połczyński dokona między innemi inspekcji nadleśnictwa Suchedniów i św. Katarzyna. Jutro p. minister uda się do Kielc.

ŚMIERĆ 35 GÓRNIKÓW.

MOSKWA, 20.6. W okręgu Artemowsk w kopalni Marja nastąpił wybuch gazu, którego ofiarą padło 35 górników.

Rząd zapewnił rodzinom ofiar natychmiastową pomoc oraz przyznał odpowiednie odszkodowanie.

SENSACYJNE WYNIKI ŚLEDZTWA W SPRAWIE NAPADU NA BANK W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 20.6. (wł.) Śledztwo w sprawie włamania do banku handlowego w Łodzi znów doprowadziło do sensacyjnych wyników. W Toruniu wyłowiony został trup nieznanego mężczyzny bez dokumentów.

Oględziny zwłok wykazały, że mężczyzna ten został wpierw uduszony, a następnie wrzucony do rzeki. Policja przypuszcza, że mężczyzną tym jest woźny banku Jung, którego zabili włamywacze, bojąc się, by ich nie wydał.

Ustalonem zostało, że kobietą, która brała udział w włamaniu jest Weronika Maciejewska, siostra znanego policji bandyty.

ZJAZD IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH.

WARSZAWA, 20.6. (wł.) Dnia 23 bm. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd izb przemysłowo-handlowych. Zjazd zajmie się projektem ustawy o budownictwie mieszkaniowem, projektem noweli o ochronie lokatorów, oraz sprawą ceł niemieckich i ich wpływu na sytuację w przemyśle.

WETERANI z AMERYKI w POLSCE

WARSZAWA, 20.6. (wł.) Dziś przybyła do Warszawy wycieczka weteranów polskich z Ameryki, w liczbie 50 osób z prezesem p. Rzeskim na czele. Gości witali na stacji: wiceminister pracy Hubicki, pos. Cieplak, oraz przedstawiciele miasta.

REKORD ORKIESTRY BYDGOSKIEJ.

BYDGOSZCZ, 20.6. Wczoraj o godz. 11 wieczorem zespół orkiestralny p. Begiera z resursy kupieckiej w Bydgoszczy zakończył swój turniej wytrzymałości gry na instrumentach muzycznych, który rozpoczął się w poniedziałek dn. 16 b. m. o godz. 10 wieczorem.

Muzycy grali nieprzerwanie przez dwa dni i dwie noce i ustanowili nowy światowy rekord wytrzymałości na 49 godzin.

Zeszłoroczny rekord ustanowiony został przez jeden z zespołów królewieckich na 47 godzin.

Orkiestra w obecnym turnieju odegrała przeszło 400 większych utworów muzycznych.

Zebrana w resursie publiczność obdarzyła rekordzistów huraganem oklasków, zarząd zaś wręczył im wieniec laurowy. Muzycy zmęczeni zupełnie i lledwie trzymający się na nogach zmuszeni byli odjechać taksówkami do domu.

OSZUST W WIELKIM STYLU.

ŁÓDŹ, 20. 6. Kupiec manufaktury Mordka Schlesinger, zamieszkały przy ul. Żeromskiego 27 w Łodzi, zakupił swego czasu większą partję manufaktury, za którą zapłacił wekslami na sumę 200 tysięcy złotych.

Weksle wystawione były przez rozmaite kooperatywy i rolników. Gdy nadszedł termin płatności, wszystkie weksle poszły do protestu.

Kiedy wierzyciele udali się do mieszkania rzekomego kupca, stwierdzili z przerażeniem, iż sprzedał on mieszkanie i uciekł.

Władze śledcze stwierdziły, iż wszystkie weksle były podrobione, a nazwiska zupełnie fikcyjne. Za zbiegiem rozpisano listy gończe.

ŻONA PRZEWÓDCY KOMUNISTÓW ZGRYWA SIĘ W KASYNIE SOPOCKIEM.

GDAŃSK, 20. 6. Stosunki w komunistycznej partji gdańskiej zaostrzają się z dnia na dzień.

Ostatni niezwykły ferment wywołało oświadczenie partji Opitza, który przed dwoma tygodniami wystąpił z partji.

Poseł Opitz stwierdził, że przywódca partji Plenikowski dopuszcza się szeregu sprzeniewierzeń.

Podczas kedy komuniści gdańscy z olbrzymich sum przesyłanych z Moskwy otrzymują zaledwie 900 guldenów miesięcznie, żona Plenikowskiego zgrywa się stale w kasynie sopockiem na olbrzymie sumy, pochodzące z funduszów partyjnych.

KONFERENCJA BRIANDA Z AMBASADOREM LAROCHE.

PARYŻ, 20.6. Wczoraj nastąpiła dłuższa konferencja pomiędzy Briandem a francuskim ambasadorem w Warszawie, Larochem.

Konferencja poświęcona była, jak twierdzi „Echo de Paris“ i „Journal des Debats“ sytuacji pow stałej na wschodzie Europy przez wycofanie wojsk francuskich z Nadrenji.

Przedmiotem omówień miały być notoryczne przygotowania niemieckich zamaskowanych organizacyj bojowych oraz nowa propagandowa ofenzywa generalna rozpoczęta przez Niemcy w sprawach polsko - niemieckich.

Sprawy te mają być przedmiotem obrad gabinetu na najbliższem posiedzeniu.

Poza tem na konferencji Brianda z ambasadorem Laroche miano omawiać stanowisko, które Polska zajmuje w sprawie memorjału Brianda, dotyczącego Stanów Zjednoczonych Europy.

TRZYNAŚCIE I PÓŁ LAT Z NOŻYCAMI w JAMIE BRZUSZNEJ

BERLIN, 20.6. O niezwykłym wypadku donoszą ze Strembergu w Brandenburgji. Oto w r. 1917 żona jednego z inżynierów fabrycznych zmuszona była poddać się operacji wyrostka robaczkowego, której dokonał pierwszorzędny chirurg z Metzu.

Od tego czasu, a więc przez 13 i pół lat pacjentka, pomimo stałej opieki lekarskiej, zapadała coraz bardziej na zdrowiu. Pomimo prześwietlania promieniami Roentgena lekarze nie mogli ustalić przyczyny niedomagań chorej.

Dopiero przed kilku dniami chora, bawiąc w kąpielisku Homburg, odwiedziła tamtejszego lekarza, który po zbadaniu jej niezwłocznie zarządził przeprowadzenie zabiegu operacyjnego.

Operacja dała wyniki nieoczekiwane.

Po otworzeniu jamy brzusznej znaleziono nożyce 14 cm. długości, pokryte powłoką rdzy i wapna, które widocznie w czasie operacji dokonanej przed 13 i pół laty chirurg wskutek niedopatrzenia zaszył w ranie.

Stan pacjentki po dokonaniu operacji jest w dalszym ciągu bardzo groźny.

Według opinji lekarzy jeśli uda się chorą utrzymać przy życiu pozostanie ona kaleką.

LODA HALAMA ZDENERWOWANA!

WARSZAWA, 20.6. Wczoraj o godz. 11 rano w kościele Św. Aleksandra na Placu Trzech Krzyży miał się odbyć ślub p. Leokadji Halamy, popularnej tancerki „Morskiego Oka“ z p. Andrzejem Antonim Ignacym Dębowskim, synem obywatela ziemskiego z Kieleckiego. Zebranych licznie gości spotkała niespodzianka. Ślub został odwołany wskutek tego, iż kurja arcybiskupia odmówiła udzielenia indultu na skrócenie okresu zapowiedzi do jednego tygodnia. Wobec tego ślub może się odbyć najwcześniej dnia 29 b. m. W kołach towarzyskich krążą pogłoski, że rodzina pana młodego niechętnem okiem patrzy na to małżeństwo i czyni wszelkie starania, by do niego nie dopuścić.

PŁONĄCE LASY KSIĘCIA NA PSZCZYNIE.

KATOWICE, 20.6. Wczoraj w południe w Wesołej, powiatu pszczyńskiego, wybuchł gwałtowny pożar 20-letniego lasu, należącego do księcia pszczyńskiego. W akcji ratunkowej biorą udział wszystkie okoliczne straże ogniowe.

Z powodu trudności w dowozie wody, która zwożona jest beczkami z okolicznych wsi oraz wskutek utrudnionego dostępu do ognia z powodu żaru, do tej pory nie zdołano ognia zlokalizować.

Do tej chwili spłonęło przeszło 300 mórg lasu. Rozmiary szkód na razie nie dadzą się określić, przekraczają one jednak w tej chwili sumę 300 tysięcy zł.

Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono, zachodzi jednak przypuszczenie, że pożar powstał z pozostawionego przez wycieczkowiczów niedopałka papierosa.

Po zjeździe związku miast.

Dnia 15 i 16 czerwca obradował w Warszawie zjazd przedstawicieli związku miast. Niewątpliwie była potrzeba zwołania tego zjazdu. Jest cały szereg niesłychanie ważnych zagadnień, w pierwszym względzie finansowych i budowlanych, tyczących się rozwoju miast nie poszczególnych, w zależności od warunków miejscowych, ale tyczących się warunków zasadniczych rozwoju miast wszystkich, które domagają się w bliskiej przyszłości pozytywnego rozwiązania. W związku z tem zupełnie słusznie uznano, że dobrze będzie, jeżeli te zagadnienia — zanim zapadną w tych sprawach obowiązujące rozstrzygnięcia — będą wprzód szczegółowo przedyskutowane i rozpatrzone na zjeździe działaczów samorządowych miejskich, a uchwalone na tem zjeździe rezolucje mniej lub więcej ściśle nakreślą linje, na których rozstrzygnięcia należy szukać.

W miastach prowincjonalnych tych, których położenie go spodarcze jest krytyczne, które są poprostu pod znakiem bankructwa, łączono dwie, niewątpliwie przesadne, nadzieje ze zjazdem, z realną, poprostu materjalną, wartością dla celowej gospodarki miejskiej dyskusją, jaką się na nim przeprowadzi, i z rezolucjami, które na nim zapadną. Czołowi działacze samorządowi tych miast, prezydenci, burmistrze i prezesi rad miejskich, którzy na zjazd przyjechali do Warszawy, mogli naocznie się przekonać, jaką niegodną komedję urządzono na zjeździe z zadań i celów, dla których zjazd zwołano.

Z całym cynizmem pisała „Gazeta Warszawska“ w artykule, ogłoszonym w dniu otwarcia zjazdu, że wprawdzie nie zaprzecza ważności sprawom budownictwa i finansów miejskich, ale jeszcze ważniejsze są sprawy stosunku rządu do sejmu. Jakgdyby dla tych spraw zwołano zjazd związku miast i jakgdyby dla rozpatrywania tych spraw zjazd ten był kompetentnem forum! Ale cała zblokowana opozycja, od bundowców przez poalej - sjonistów i cekawistów do endencji, na gruncie wskazań organu endeckiego odra zu stanęła. Z cynizmem zresztą nie kryto się z żadnej strony. W zakończeniu obrad zjazdu warszawski radny miejski, komunizujący bundowiec, Erlich, wyraźnie oświadczył, że poparli stanowisko endencji, chociaż nie mają do niej żadnego zaufania, bo chodzi im jedynie i wyłącznie o rozgrywkę z rządem.

A teraz trzeba stwierdzić z satysfakcją, która jest prawdziwem podtrzymaniem na duchu dla ludzi, pragnących realnej pracy i niespodziewających się niczego po demagogji, że zamierzenia opozycji chybiły zupełnie i skończyły się dla niej klęską. Opozycja anty rządowa utraciła w znacznej części powagę zjazdu, w znacznym stopniu zamieniła go na wiec poli tyczny, — ale nie osiągnęła swoich celów.

Ton polityczny obradom zjazdu starano się ze strony opozycji antyrządowej nadać od początku. P. Arciszewski, składając sprawozdanie z działalności związku, odrazu starał się dyskusję sprowadzić na teren rozgrywek z rządem. Z miejsca odpowiedział mu dr. Paulo ze Złoczowa, że przedstawiciele miast mniejszych, których przybyli na zjazd jest większość, przybyli na zjazd, by radzić, jak wyprowadzić miasta z ciężkiej sytuacji gospodarczej i na ten temat gotowi są mówić i dyskutować, na temat rozgrywek politycznych dyskutować nie będą. Zgodnie z tem przeszedł ogromną większością wniosek o zamknięcie dyskusji nad sprawozdaniem p. Arciszewskiego, a gdy pod koniec zjazdu znowu endecki poseł Staniszkis postawił rezolucję antyrządową, odrzucono ją, choć na żądanie opozycji głosowano nad nią trzy razy, co wśród wrzawy i tumultu trwało trzy godziny.

Zawiodła haniebnie endeków i ich satelitów spekulacja polityczna, która u nich zastępuje zawsze myśl polityczną. Obliczyli oni, ilu delegatów na zjazd należy oficjalnie do B. B. i z zadowoleniem skonstatowali, że mniejszość. Stwierdzili następnie, że dużo delegatów należy do rad miejskich, wybranych jeszcze przed r. 1926, i niewiadomo dlaczego byli pewni, że stosunek ich do rządu musi być wrogi. Byli pewni — licho wie, na jakiej podstawie, że tych wszystkich za sobą pociągną. I dostali boleśnie po palcach. Większość przedstawicieli miast, przedewszystkiem większość bezpartyjna, wypowiedziała się za pozytywnym programem pracy, reprezentowanym przez rząd i przez blok bezpartyjny.

Konferencja w min. przemysłu i handlu

w sprawie obrony wynalazków polskich.

W dnu 18 bm. odbyła się w ministerjum przemysłu i handlu pod przewodnictwem ministr. Kwiatkowskiego konferencja, poświęcona zagadnieniom potrzeb w dziedzinie ustawodawstwa gospodarczego oraz popierania obrony wynalazków polskich. W konferencji tej, poza przedstawicielami sfer rządowych, wzięli udział przedstawiciele komisji kodyfikacyjnej oraz sfer gospodarczych.

Minister przemysłu i handlu, zagajając konferencję wskazał na konieczność unifikacji i reformy ustawodawstwa gospodarcz. i przyspieszenie tempa pracy w tej dziedzinie oraz konieczność rozwijania produkcji krajowej przez popieranie i ochronę wynalazków polskich.

Dr. Wiktor Słupiński, radca prawny ministerjum przemysłu i handlu, wygłosił referat, w którym zanalizował całokształt obecnie obowiązującego ustawodawstwa, wskazując równocześnie na szereg braków w tej dziedzinie, które należy jaknajrychlej uzupełnić. Referent zwrócił uwagę na konieczność należytego uposażenia komisji kodyfikacyjnej, która spełnia doniosłe zadania w dziedzinie unifikacji i reformy ustawodawstwa, oraz apelował do sfer gospodarczych, aby brały żywszy udział we współpracy z komisją kodyfikacyjną.

W dyskusji jaka się wywiązała, zabierali głos pp.: Klarner, Chełmoński, Wartalski, Wachowiak, Rappaport, Wiślicki i Nowak, naczelnik wydziału w ministerjum skarbu. Mówcy przedstawili szereg najpilniejszych potrzeb we wszystkich działach ustawodawstwa gospodarczego, stwierdzając, iż należy unikać norm prawnych, zbytnio krępujących rozwój życia gospodarczego. Zwłaszcza podkreślano konieczność przyśpieszenia tempa prac w dziedzinie reformy i unifikacji ustawodawstwa gospodarczego, uproszczenia procedury postępowania cywilnego, utworzenia naczelnej izby gospodarczej, zmiany uciążliwej procedury administracyjnej, gruntownej reformy, zwłaszcza ustawodawstwa podatkowego t. p.

Opracowywanie ustawy o budowie mieszkań.

Jak się dowiadujemy w ministerjum robót publicznych pod osobistem kierownictwem ministra Matakiewicza odbywają się międzyministerjalne konferencje dla przygotowania materjałów do projektu ustawy o złagodzeniu głodu mieszkaniowego i budowie mieszkań.

W dniu 18 bm. odbyła się w ministerjum robót publicznych trzecia z kolei taka konferencja. Prace konferencji są już daleko posunięte i w najbliższych dniach projekt w ogólnych zarysach będzie skonkretyzowany, poczem nastąpi uzgodnienie projektu ustawy z zainteresowanemi ministerjami.

Jak zdołaliśmy ustalić, projekt omawianej ustawy przewiduje stworzenie specjalnych źródeł finansowych na ożywienie ruchu budowlanego mieszkaniowego, przyczem jest oparty na realnych podstawach i uwzględnia ciężkie warunki, zarówno lokatorów, jak i właścicieli nieruchomości.

Polak podsekretarzem generalnym ligi

Poruszenie wśród przebywających w Genewie kilkunastu dziennikarzy niemieckich wywołała wiadomość, że jedno z dwóch nowych stanowisk podsekretarzy w sekretarjacie generalnym obsadzone ma być osobistością o narodowości polskiej.

Jest to skutek uchwały poufnych posiedzeń komisji trzynastu obradującej pod przewodnictwem delegata Polski ministra Sokala nad sprawą reorganizacji sekretarjatu ligi.

W kołach niemieckich obstawano za projektem, aby wszyscy dotychczasowi dyrektorowie sekcyj mianowani zostali podsekretarzami. Uważano przejście tego projektu za niewątpliwe.

Projekt ten jednak upadł. Komisja postanowiła natomiast utworzyć dwa nowe stanowiska podsekretarzy generalnych, przyczem jedno z nich przypaść ma polakowi. Znaczenie tego jest tem większe, że stanowiska podsekretarzy generalnych rezerwowane są dla urzędników będących obywatelami wielkich mocarstw.

Ten obrót rzeczy uważany jest za objaw uznania w Genewie wzrostu znaczenia mocarstwowego Polski.

Poświęcenie nowego boiska klubu „Sosnowiec“

Rewelacyjny wynik spotkania „Ruch“ — „Sosnowiec“ (2 : 2)

Klub sportowy „Sosnowiec“ obchodził w ub. czwartek doniosłą dla siebie uroczystość.

Odbyło się mianowicie poświęcenie nowego boiska klubu, położonego przy ul. Aleja, naprzeciwko fabryki braci Wośniaków.

Obszerny, 40 morgowy teren, uzyskany dzięki przychylnemu stanowisku tow. sosnowieckiego, został wysiłkiem i staraniem klubu zniwelowany, ogrodzony płotem, wyposażony na razie w ławki, a w przyszłości wzniesione zostaną trybuny i urządzony ma być tor kolarski. Boisko to, to niewątpliwy sukces zarządu klubu „Sosnowiec“, który mimo szczupłych możliwości finansowych zdobył się na imponujący teren ćwiczebny.

Po poświęceniu boiska, na które przybyli licznie zaproszeni goście, reprezentanci władz państwowych, prasy i innych klubów sportowych, po przemówieniu kapłana i p. Lwowskiego odbyło się skromne przyjęcie, poczem rozegrany został mecz pomiędzy ligową drużyną „Ruch“ z Wielkich Hajduk i „Sosnowcem“.

Mecz ten stanowił rewelacyjną wręcz niespodziankę.

Ambitni gospodarze, grający poraz pierwszy na swoim, nowym boisku zdobywają w 21 minucie pierwszą bramkę (Cichoń), by w cztery minuty później zaimponować zdumionej publiczności drugim goalem, wypracowanym przez Andrusiewicza.

Tempo gry wzmaga się i w 33 minucie „Ruch“ zdobywa jednego goala.

Ten stosunek utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie, goście za wszelką cenę usiłują wyrównać, spotykają się jednak z ofiarnym, zdecydowanym oporem bramkarza Girka, który brawurową obroną udaremnia wysiłki graczy „Ruchu“. Lewo skrzydłowy Kubala paraliżuje również zapędy gości. Pracowicie uwijają się także: Waler i Bergiel.

Na 5 minut przed zakończeniem zawodów drugą bramkę dla „Ruchu“ strzela doskonały gracz tej drużyny Peterek.

Taki wynik spotkania z dobrą i technicznie opanowaną drużyną „Ruchu“, która zawzięcie dąży do uzyskania mistrzostwa ligi, Sosnowiec poczytać sobie może jako swój tryumf, rozpoczęty szczęśliwie na nowem boisku.

Sędziował bardzo dobrze i spokojnie p. Mieczysław Koziebudzki, który należy do nie wielu sędziów, nie nadużywających gwizdka.

Publiczności około 1000 osób.

Skład obu drużyn był następujący:

„Sosnowiec“: Girek, Wal. Wawrzyniak, Bernard Rybczyński, Jan Jakubczyk, Zdzisław Kubala, Bron. Kaptur, Miecz. Gąsior, Stefan Andrusiewicz, Bolesław Cichoń, Wacław Bergiel, Marjan Dudek.

„Ruch“: Paweł Pinkała, Szczepan Kacy, Konrad Kusz, Jan Badura, Winc. Gędzior, Paweł Buchwald, K. Dziewierz, Teodor Peterek Stan. Obtłowicz, Józef Sobota, Wilhelm Alszer.

* * *

Wysiłek, na który się zdobył zarząd klubu „Sosnowiec“, urządzając w mieście, którego nazwę nosi wzorowe boisko, nie może być obojętny dla społeczeństwa.

Stosunek nasz do poczynań jednostek jest jeszcze zawsze przygodny, pełen rezerwy.

Najchętniej trud inicjatywy, trud tworzenia czegoś zostawiamy nielicznym, zajmując wygodne stanowisko widzów, często nieżyczliwych.

Miasto takie, jak Sosnowiec musi mieć tereny sportowe, musi o nie dbać i musi wspierać moralnie i materjalnie tych ludzi, którzy chętnie swój czas i pracę poświęcają pracy społecznej.

Nowe boisko klubu sportowego „Sosnowiec“ powstało dzięki zabiegom kilku ludzi, powstało kosztem znacznego nakładu pieniężnego.

Dość powiedzieć, że samo ogrodzenie boiska płotem wyniosło 7.000 złotych.

Dla klubu, który pozbawiony jest wydatnych subwencyj, wydatek taki jest sumą poważną.

Jeśli zamierzenia inicjatorów spełnią się do końca, miasto zyska pierwszorzędny teren sportowy, bieżnię, korty tenisowe i tor kolarski.

Obowiązek utrzymania boiska spada już od dzisiaj nie tylko na klub, ale i na samorząd miejski, który przyjść musi z pomocą materjalną „Sosnowcowi“.

Wymaga tego nie tylko godność miasta, ale i minimalna troska o zdrowie i tężyznę ciała młodzieży.

(h)

Kto ma dbać o ulice?

Żądamy codziennie polewania wszystkich ulic!

Żar bijący z nieba spala miasto na popiół. W rozpalonych murach miejskich pozbawionych dostatecznej ilości zieleni i dostępu świeżego powietrza dusimy się nie mając czem oddychać.

Tymczasem za każdym podmuchem wiatru w powietrzu

unoszą się całe wiry kurzu

gnane wzdłuż ulic. Oddychamy tym kurzem i mamy go pełne oczy.

Gdzie się podział dawny „zwyczaj“ polewania ulic?

Dlaczego żałujemy wody

do skrapiania jezdni i chodników, by w ten sposób zneutralizować harce wiatru z pyłem ulicznym.

Kto temu winien? Na kim ciąży obowiązek polewania ulic?

W śródmieściu, na gładkich brukach czasami,

zrzadka ukażą się polewaczki miejskie.

Są jednak całe dzielnice, gdzie nigdy ich nie widziano. Może tam mają polewać ulice dozorcy? Ale i oni tego nie czynią. Moglibyśmy wymienić długą litanję nazw ulic, które

jeszcze ani razu w tym roku nie były polane!

Dawniej policja pilnowała, by dozorcy wywiązywali się z obowiązku polewania ulicy. Czy nie należałoby i dziś tem się zainteresować?

Dziś niema kto walczyć z kurzem lub raczej —

nikt nie chce walczyć z kurzem!

Żądamy codziennego polewania wszystkich ulic!

O ubezpieczenie pracowników.

Komunikat funduszu bezrobocia w Sosnowcu

Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Sosnowcu przypomina, że na zasadzie znowelizowanej ustawy o funduszu bezrobocia, zakłady pracy, które zatrudniają 5-ciu pracowników fizycznych łącznie z pracownikami umysłowymi podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia od dnia 23 stycznia. 1930 r.

Ponadto zgodnie z wymienioną wyżej ustawą obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia podlegają robotnicy bez różnicy płci po ukończeniu 16 lat życia.

W związku z powyższem zakłady pracy odpowiadające powyższym warunkom winny niezwłocznie zarejestrować się w zarządzie obwodowym F. B. w Sosnowcu, ul. Zakręt nr. 7 i pracowników swych zabezpieczyć od dnia 23 stycznia 1930 r.

Zakłady pracy uchylające się od powyższego obowiązku pociągane będą do odpowiedzialności z art. 34 ustawy, który przewiduje kary pieniężne od zł. 200 do zł. 1000.

Sprawa miejskiej kasy oszczędności

na posiedzeniu zarządu miasta Sosnowca.

Pisaliśmy już w swoim czasie o projekcie założenia miejskiej kasy oszczędności w Sosnowcu. Projekt ten dobiega realizacji i należy się spodziewać, że w krótkim czasie pożyteczna ta placówka rozwinie swą działalność, co będzie miało wielkie znaczenie dla miejscowego życia gospodarczego.

Ostatnio sprawa ta była dość szeroko omawiana na posiedzeniu zarządu miasta, z racji przesłania przez władze nadzorcze statutu kasy, celem poczynienia odpowiednich poprawek.

Z poprawek tych zasługują na uwagę: podniesienie kapitału zakładowego miejskiej kasy oszczędnościowej z 10 tys. do 50 tys. zł., prócz powyższego władze nadzorcze oświadczyły, że prezesem kasy może być każdorazowy prezes rady miejskiej, a członkowie rady miejskiej, delegowani do zarządu kasy, mogą piastować mandaty dopóki trwa kadencja rady miejskiej.

Statut wraz z poprawkami wpłynie na najbliższe posiedzenie rady miejskiej, celem zatwierdzenia, poczem zarząd miasta przystąpi do uruchomienia kasy.

Spodziewać się należy, że z powodu szeregu pilnych spraw posiedzenie rady miejskiej zwołane zostanie jeszcze przed ferjami.

Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia, na wniosek zarządu miasta, zatwierdzono projekt budowy zbiornika wodociągowego, który stanie na górze Zamkowej. Dalej dłuższą dyskusję prowadzono nad sprawą uregulowania handlu dla zamiejscowych kupców.

Ostatecznie sprawę tę odesłano do komisji, celem opracowania.

Następnie po przyznaniu urlopów prezydentowi i wiceprezydentowi, posiedzenie zakończono przyjęciem do wiadomości następujących reskryptów z województwa: w sprawie statutu o podatku od placów budowlanych, widowisk, zabaw; podatek od umów o przeniesieniu własności nieruchomej; podatek od spadków, darowizn, hoteli i od zbytku mieszkaniowego.

Którędy droga?

Niech defetystyczne nastroje gospodarcze nie wpływają na decyzje tegorocznych maturzystów.

Rok szkolny dobiega końca i przed kilkunastoma tysiącami maturzystów i maturzystek staje konieczność wyboru dalszej drogi życiowej.

Ubóstwo naszego społeczeństwa ogranicza bardzo swobodę tego wyboru. Pomijając jednostki o skrystalizowanem zupełnie powołaniu lub wyjątkowo zamożne, olbrzymia większość młodzieży kieruje się w tej ważnej chwili względami czysto praktycznemi. O wyborze zawodu rozstrzyga nie tyle upodobanie osobiste, ile nadzieja ułatwienia sobie walki o byt, stworzenia wygodniejszego i spokojniejszego życia.

Do jakich szkół, na jakie wydziały skieruje się główna fala młodzieży, o tem decyduje przedewszystkiem położenie gospodarcze kraju, trudności jakie w danej chwili przezwyciężać muszą poszczególne zawody i związane z tem nastroje starszego pokolenia.

Nastroje, które wpływać będą na decyzję tegorocznego zastępu maturzystów, kryją w sobie poważne niebezpieczeństwa.

W ciężkiej walce z kryzysem gospodarczym zmagają się wszystkie dziedziny produkcji. Cios za ciosem uderza w rolnictwo, przemysł, handel, rzemiosło. Wadliwy system podatkowy, kosztowna polityka społeczna, brak własnego kapitału, drożyzna kredytu, spadek, lub wahania się cen, słaba pojemność rynku wewnętrznego i trudna konkurencja na rynkach zewnętrznych — wszystko to nie zmniejsza rentowności poszczególnych przedsiębiorstw, ale zamienia pracę gospodarczą w jedną udrękę.

Niepewni jutra właściciele czy kierownicy samodzielnych większych i mniejszych warsztatów z zazdrością spoglądają na uniezależnionych od zmiennej konjunktury ludzi o stałem uposażeniu. Aż śmieszne powiedzieć, że przedmiotem zazdrości stał się opłakiwany przez tyle lat los urzędników państwowych.

Bezpośrednim skutkiem takiego stanu rzeczy jest masowy pęd młodzieży do stanu urzędniczego.

Synowie właścicieli ziemskich, czy przemysłowców odwracają się z niechęcią od łanów i fabryk ojcowskich i marzą o placówkach dyplomatycznych. Synowie włościan, czy inteligencji miejskiej tłoczą się na drodze prowadzącej do najskromniejszych nawet posad urzędniczych. Dążenie do stworzenia, prowadzenia czy rozwinięcia własnego warsztatu pracy staje się z dniem każdym coraz rzadsze.

Zbyteczne dowodzić szkodliwości takiego stanu ducha wśród młodego pokolenia; nie ułatwia ten stan walki z kryzysem gospodarczym, a samej młodzieży gotuje gorzkie rozczarowania.

Ucieczka przed walką życiową do tej czy innej zacisznej kancelarji byłaby słabością, która nigdy nie prowadzi do zwycięstwa. Samodzielna inicjatywa, wytrwała energja odpowiednia wiedza fachowa — oto rynsztunek konieczny dla pokolenia wchodzącego w życie w okresie takiego jak obecny kryzysu.

Byłoby niegodne młodego polaka słuchać podszeptów bierności, rezygnacji, rutyny, lękać się samodzielnego wysiłku.

Nie poddając się zgubnym defetystycznym nastrojom, pełne słusznej wiary w swoje młode siły zastępy maturzystów powinny się skierować tam, gdzie zdobędą fachowe przygotowanie do twórczej, samodzielnej pracy.

Tylko tą drogą zapewni sobie każdy lepsze warunki bytu, a jednocześnie przyspieszy zwycięstwo nad ogólnopaństwowym kryzysem gospodarczym.

K.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czerwiec 21 Sobota	
Dziś: Alojzego	
Jutro: Paulina	
Wschód słońca	3.15
Zachód "	19.59

RADJO.

WARSZAWA.

Sobota, 21 czerwca.

11.30. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gosp. 15.45. Kącik art. LSG. 16.15. Wiad. Tow. Kooperatystów. 16.20. Muzyka z płyt gramof. 16.55. Skrzynka pocztowa. 17.20. Transm. z Krak. 18.20. Pół godz. Pen-Klubów w studjo P. R. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Centr. Tow. Org. i Kółek roln. do swych człn. i ogółu roln. 19.30. Płyty gramof. 19.40. Pras. Dziennik Radj. 20.00. Niedziela na wsi kaliskiej. 20.15. Koncert popul. z Dol Szwaj. 22.00. Pomoc w wesołych nieszczęściach. 22.15. Kom.: meteor., polic., sport. 22.25. Ostatnia Fala. 23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Sobota, 21 czerwca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 16.20. Koncert z płyt gramof. 16.45. Skrzynka poczt. 17.20. Aud. dla młodz. (tr. z Krak.). 18.20. Pół godz. Pen-Klubów w studjo P. R. w Warsz. 18.50. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.05. Codzienny odcinek powieściowy. 19.20. Intermezzo muz. 19.30. Portret w Anglji — Reynolds i Gainsborough. 20.00 Feljeton z Warszawy 20.15. Koncert popul. z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast. 22.25. Koncert. z udz. p. W. Zamorskiej (śpiew). 23.00. Muzyka lekka.

Co wyswietlaja kina:

Kino „Wawel"—„W mocy małp"

Magistrat sosnowiecki i chleb „Vita"

Komisja cennikowa chleb ten zaliczyła do kategorji chlebów razowych.

Przed kilku dniami donosiliśmy o uchwale komisji cennikowej w Sosnowcu, która między innemi zaliczyła chleb zdrowia „Vita", produkowany w zakładach wytwórczych w Krakowie, do chleba razowego, wyznaczając nań cenę sprzedażną 30 gr. za kilogram, z powodu braku licencji ministerjum spraw wewnętrznych.

Zarządzenie to natychmiast weszło w życie i miejscowa policja zwróciła baczną uwagę na wysokość ceny wspomnianego chleba.

Odbiorcy nie chcąc wchodzić w kolizję z prawem, odmówili przyjęcia chleba, wskutek czego firma musiała zaprzestać przywozu chleba, ku zadowoleniu miejscowych piekarzy.

W związku z powyższą uchwałą komisji cennikowej i jej skutkami zakłady wytwórcze „Vita" w Krakowie wystosowały do magistratu miasta Sosnowca odpowiednie pismo z prośbą o uchylenie wyznaczonej ceny sprzedażnej na chleb „Vita", gdyż nie należy on do towarów masowej konsumcji, których cena podlega ustaleniu przez komisję cennikową.

Prócz powyższego zakłady „Vita" powołują się na ustawę z dn. 10 lutego 1926 r., która niestety już nie obowiązuje od dn. 22 marca 1928 r. t. j. od wejścia w życie ustawy wymagającej licencji ministerjum spraw wewnętrznych, której zakłady „Vita" dotychczas nie posiadają.

Komisja cennikowa wyznaczonej ceny sprzedażnej na chleb „Vita" narazie nie cofnie, gdyż żądania zakładów wytwórczych „Vita" nie mają podstaw prawnych i firma musi zupełnie zaprzestać wodozu chleba do Sosnowca i okolic, lub oddać go poniżej kosztów produkcji.

Wiecznie nowe palto p. Bieleckiego.

— A to ci towar! — wychwalał p. Bielecki.

P. Apolinary Bielecki, lat 36 (Sosnowiec, Wysoka 9) był właścicielem cudownego palta. Żadna moc nie zdołała go zniszczyć. Ciągle było jak nowe, chociaż chodził w niem 7 lat.

Trzy razy oddawał do czyszczenia, przerabiał, nicował, wreszcie zamienił je podczas zabawy w sali b. kina „Zagłoba" i znów było nowe.

Legenda o cudownem palcie Bieleckiego dostała się ze starego Sosnowca, aż do skromnej izdebki Marjana Adamusa (Krakowska 10), który pośpieszywszy co tchu do szczęśliwego posiadacza palta, poznał w niem swą własną jesionkę, skradzioną mu właśnie w kinie „Zagłoba".

Sprawa legendarnego palta była wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu i znalazła bardzo prozaiczny koniec. Bielecki posiedzi trzy miesiące w więzieniu za kradzież.

Kradzież na żarty.

Smutny koniec miechowskiego złodzieja.

Rynek wolbromski był ostatnio widownią niezwykle śmiałego występu złodziejskiego.

Do przechodzącego listonosza Piotra Opordy podszedł jakiś podejrzany młodzieniec, który korzystając z ruchu jaki panował podczas targu na rynku i nieuwagi listonosza, zagłębił swą rękę w jego torbie.

Aliści czujny funkcjonarjusz w mig się zorjentował i złapał za rękę śmiałka, który zdążył już chwycić w garść plik banknotów i listów wartościowych.

— Ja tylko tak na żarty... — jąkał schwytany.

Mimo jednak zapewnień, p. Oporda odprowadził żartownisia do posterunku, gdzie okazało się, iż jestto kilkakrotnie karany złodziej, 18-letni Kazimierz Ząbczyński, który zawitał do Wolbromia na występy z miechowskiego.

Wobec takiego odkrycia, wyczyniającym podejrzane żarty Ząbczyńskim, zaopiekowano się nie na żarty bo wsadzono go do ula.

Posiedzi w niem osiem miesięcy. Taki zapadł wczoraj wyrok w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Święto Bożego Ciała.

Prześliczna pogoda, panująca od dłuższego czasu nie zawiodła i w uroczystym dniu Bożego Ciała. Niebiosa, jakgdyby chcąc wynagrodzić ludziom wszystkie zgryzoty codziennego żywota śmiały się lazurem cudnego błękitu, błogosławiąc ludziom dobrej woli, którzy w tym dniu święta wylegli w licznych tysiącach na ulice, aby zamanifestować niezłomną wiarę w rzeczywistą obecność Chrystusa Pana w Hostji św.

Wzorem lat ubiegłych, olbrzymie procesje przeciągnęły po nabożeństwie głównemi ulicami miast, to począc setkami przepysznych chorągwi oraz proporców, przy blasku płonących świec, szeregami bractw religijnych i zakonów, dziewczętami postrojonemi w biel sukien i welonów, w asyście duchowieństwa przybranego w pontyfikalne szaty, dziewczątkami niosącemi lilje w nabożnie złożonych rączętach, i przy dźwiękach, grających na zmianę orkiest.

Olbrzymi korowód szkół, bractw, stowarzyszeń, sodalicyj, organizacyj społecznych i związk. był imponującym i zarazem pięknym widokiem, który w duszach szczególniej młodocianych musi wyryć niezatarte wspomnienie i daje zarazem świadectwo prawdzie, iż społeczeństwo w olbrzymiej większości jest szczerze religijne.

Z Sosnowca

(s) **Z domu ludowego w Sosnowcu.** Sekcja wycieczkowa D. L. w Sosnowcu urządza w niedzielę, wycieczkę piesza do Maczek, celem zwiedzenia budowy wodociągów. Zbiórka nastąpi w lokalu domu ludowego o g. 5 rano poczem wymarsz pod kierownictwem p. W. Kulika.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela gosp. D. L. p. Kulik w kanc. domu ludowego, ul. Jasna 26, w godz. wieczorowych do dnia 21 czerwca br.

(s) **Uroczyste zakończenie X-go roku szkolnego.** W niedzielę, dn. 22 bm. odbędzie się uroczyste zakończenie X-go roku szkolnego w państwowej średniej szkole technicznej kolejowej, oraz zjazd absolwentów szkoły.

Program uroczystości jest następujący. O godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo, o g. 10.30 wręczenie świadectw i okolicznościowe przemówienie, oraz otwarcie wystawy prac uczniowskich.

(s) **Sprostowanie.** W notatce pod tytułem „Porachunki sąsiedzkie" mylnie wydrukowano, że p. Fruś skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Powyższe prostujemy i komunikujemy, że P. Fruś skazany został przez sąd okręgowy tylko na 6 tygodni więzienia.

HRABIA MONTE CHRISTO.

328.

— Żądasz?.. powiedział na to głosem przeciągłym redaktor dziennika — pozwól sobie powiedzieć, iż nie jesteś wcale, ale to wcale, człowiekiem parlamentarnym, kochany wicehrabio.

— I być nim nie chcę — odpowiedział młodzieniec powstając — powtarzam raz jeszcze, iż żądam odwołania wiadomości, w twym dzienniku zamieszczonej i nie wątpię, że ją odwołasz. Jesteś moim przyjacielem— dodał następnie zaciskając zęby, gdy spostrzegł, że Beauchamps zaczął także podnosić z dumą głowę — to też nie będziesz się dziwił, jak mam nadzieję, że jestem stanowczy w podobnym wypadku.

— Jeżeli jesteś moim przyjacielem, Morcerfie, to szorstki ton, jakim mówić zaczynasz, wkrótce przyjaźń tę zerwać może. Zobaczymy jednak jeszcze, tylko bez gniewów, co zrobić dla ciebie mogę?... Powiedzże mi przedewszystkiem, co to za jeden ten twój krewny, imieniem Fernand?

— Jestto mój ojciec, Fernand Mondego, hrabia de Morcerf, stary żołnierz, który w dwudziestu był bitwach. Dostojne rany takiego człowieka chcą dziś obrzucić błotem.

— A więc to twój ojciec! — zawołał Beauchamps. — Rzecz więc jest poważniejsza niż się zdawało. Teraz pojmuję, drogi Albercie, twe rozdrażnienie, twój gniew. Przeczytajmy raz jeszcze.

I znów, z największą uwagą, odczytał wzmiankę.

— Z czegóż tu wnioskować można, iż notatka ta dotyczy twego ojca?

— Wiem dobrze, iż artykulik, ten pisała ręka bardzo zręczna, tak, by zaatakowany czuł się wobec niego bezbronnym. Ludzie jednak łatwo się domyślą. To też żądam, ażeby wiadomość ta, jako z gruntu fałszywa, została odwołana.

Na to po raz już drugi wygłoszone słowo „żądam" Beauchamps znów spojrzał bystro na Morcerfa, lecz natychmiast spuści oczy i zaczął rozmyślać.

— Ogłosisz tedy„ że wiadomość była mylna, wszak prawda, mój Beauchamps? — zapytał Morcerf.

— Dobrze, lecz tylko wtedy, gdy sam stwierdzę, iż jest ona fałszywą istotnie.

— Jakich to domagasz się pan stwierdzeń — zawołał Albert ze wzrastającym wciąż gniewem — więc przypuszczasz iż insynuacja, która w twem piśmie się znalazła, a ojca mojego dotycząca, mogłaby być prawdą?

Tego Beauchamps miał już dosyć.

— Panie — rzekł — jeżeli tak się już tytułujemy. Jeżeliś przyszedł tutaj stawiać mi jakieś swe „żądania", należało to odrazu postawić jasno, a nie zabierać mi czas deklamacjami o przyjaźni, i o innych tym podobnych rzeczach, których Bóg raczy wiedzieć z jakiej dobrej racji od pół godziny słucham. Więc w tym tonie prowadzić mamy dalej swą rozmowę... czy tak?

— Tak, jeżeli nie odwołasz tej nikczemnej potwarzy.

— Tylko proszę bardzo bez gróźb, panie Fernand Mondego, wicehrabio de Morcerf. Chcesz tedy, abym odwołał wiadomość o oficerrze Fernandzie?

— Tak jest, chcę! — zawołał Albert w coraz większem znajdujący się rozdrażnieniu.

— Jeżeli zaś ja na to się nie zgodzę, to bić się będziemy. czy tak?

— Tak.

— A więc dobrze. Zakomunikuję teraz panu moją odpowiedź w formie ostatecznej. Wiadomości tej ja sam nie umieściłem ,nie wiedziałem nawet, że poszła, teraz jednak pan na nią zwróciłeś mą uwagę, więc ja sam się nią zajmę. Otóż oświadczam, iż będzie ona odwołaną lub też potwierdzoną przez tego, od kogo pochodzi.

— W takim razie będę miał honor — rzekł Albert, powstając — przysłać panu mych świadków, z którymi ułożysz się o broń i miejsce.

— Bardzo dobrze, kochany panie.

— Dziś wieczorem, albo najpóźniej jutro rano spotkamy się tedy z bronią w ręku.

— Nie, panie. Ja niezawodnie stanę do rozprawy, lecz wtedy, gdy będzie tego potrzeba, a zdaje się, iż ja mam prawo oznaczać czas, jako wyzwany, zaś według mego zdania, czas ten jeszcze nie nadszedł. Wiem, że doskonale robisz szpadą, ja również jako tako daję sobie z nią radę, wiem dalej, że na sześć strzałów trzy zaledwie chybiasz, ja także niejednokrotnie broń palną miałem w ręku, z góry jest więc wiadome, iż pojedynek między nami da wyniki poważne, ponieważ ty jesteś mężny, a ja, zdaje się, że dotrzymam ci kroku. Nie chciałbym więc na pewną się narażać śmierć, albo też zabijać ciebie bez powodu.

d. c. n.

Zatrute goździki.

Zbrodnia, odkryta po latach dziesięciu.

Pisma amerykańskie rozpisują się obecnie o historji nader ciekawej i brzmiącej niby jakiś sensacyjny romans kryminalny...

Oto niedawno 34-letni Ludwik Ashtone, przebywający w więzieniu w Filadelfji od lat dziesięciu za otrucie swej narzeczonej, artystki dramatycznej Betsy Lerdwel, zgłosił się do dyrektora więzienia, oświadczając, że ma mu coś ważnego do zwierzenia. Dyrektor go przyjął, a wówczas Ashtone powiedział mu co następuje:

Jak panu wiadomo — zostałem przed 10 laty oskarżony o otrucie swej narzeczonej i skazany na

15 lat więzienia.

Istnym cudem uniknąłem wówczas kary śmierci... Nie pomogło to, że ustawicznie zapewniałem o swej niewinności... A jednak jestem niewinny i mogę tego teraz dowieść!! Wpierw jednak muszę przypomnieć panu szczegóły owej zbrodni... Gdy byłem dzieckiem, odumarli mnie wcześnie rodzice... Zostałem umieszczony w przytułku dla sierot... Stamtąd wziął mnie i zaadoptował dr. Karol Ashtone, którego nazwisko noszę... Doktór i jego żona opiekowali się mną serdecznie... Byli to ludzie na wskroś purytańscy, którzy wychowywali mnie w duchu bardzo rygorystycznym... To też nietylko z niezadowoleniem, ale wprost z gniewem ogromnym przyjęli wiadomość o mej miłości ku aktorce Betsy Lerdwel... Oznajmili mi, że nigdy nie zgodzą się na to małżeństwo...

Pewnego popołudnia doszło między mną a przybranymi rodzicami do kategorycznej rozprawy. Oznajmiłem, że kocham Betsy i, że idę do niej, aby się oświadczyć... Rodzice w gwałtownych słowach wyrazili swe niezadowolenie. Wyszedłem z pokoju i poszedłem do ogrodnika, którego uprosiłem aby naciął

pęk świeżych goździków...

Wróciłem do willi, aby się tymczasem ubrać, a następnie, zabrawszy goździki z gabinetu, gdzie położył je ogrodnik, odszedłem... Goździki były

zatrute...

Gdy Betsy wchłonęła ich woń, upadła na ziemię nieprzytomna i w kilka godzin później skonała... Zginął również wówczas jej kotek, który powąchał niebezpieczny bukiet... Stwierdzono, że goździki były oblane substancją trującą i skierowano podejrzenie na mnie... I mimo moich przysiąg zapewnień i próśb zostałem uznany winnym i skazany....

Aż oto los sam przyszedł mi z pomocą. Mianowicie od kilku tygodni dostałem jako współtowarzysza celi więziennej ogrodnika Smitha, który niegdyś był zajęty u moich rodziców i który właśnie zrobił mi wówczas ów fatalny bukiet. Ogrodnik ów dokonał włamania na szkodę swego obecnego chlebodawcy, u którego przyjął służbę po śmierci moich przybranych rodziców.... Otóż ogrodnik, ów, zaprzyjaźniwszy się ze mną w celi więziennej, odkrył mi rzecz wprost niesłychaną! Oto zdradził mi

nazwisko truciciela...

Ku memu niesłychanemu zdumieniu i przerażeniu dowiedziałem się, że był nim mój przybrany ojciec lekarz dr. Asthone, który wolał otruć aktorkę niż pozwolić na jej związek ze mną.... Później zaś, gdy podejrzenie padło na mnie, nie zdobył się na odwagę przyznania się do winy...

W jaki sposób ogrodnik się o tem dowiedział? Naciąwszy bukiet wszedł do willi i położył go na stole w gabinecie. Gdy wyszedł, doleciała go ożywiona rozmowa, prowadzona właśnie przez państwo Asthonów w owym gabinecie.... W obecności żony która zresztą starała się go powstrzymać od tego kroku, zatruł lekarz kwiaty... Zapytałem ogrodnika dlaczego wiedząc o właściwym zbrodniarzu, milczał tak długo... Na to odpowiedział mi, że zawdzięczając Asthonowi wiele dobrodziejstw, nie chciał mu się odpłacić niewdzięcznością...

Oto historja zaiste nader skomplikowana i romantyczna. Epilogiem jej jednak będzie niewątpliwe wypuszczenie niewinnego więźnia na wolność.

Zachciało mu się samochodu...

List 15-letniego estończyka do prezydenta Rzplitej.

Estoński dziennik „Vaba Maa“ drukuje list pewnego 15-letniego estończyka do prezydenta Mościckiego oraz odpowiedź p. prezydenta przesłaną za pośrednictwem posła polskiego w Estonji. Młody estończyk zwrócił się do prezydenta Polski z oryginalną prośbą o przysłanie mu pieniędzy na kupno samochodu.

W odpwiedzi p. prezydent polecił przesłać chłopcu książkę o Polsce, radząc, aby pilnie zajmował się nauką, co mu pozwoli stać się nietylko właścicielem samochodu, lecz również pożytecznym członkiem społeczeństwa oraz dobrym obywatelem swej ojczyzny. Gazeta estońska podkreśla uprzejmość, z jaką potraktowano list chłopca, zasługujący właściwie na wrzucenie do kosza.

Potworny grymas na twarzy wisielca

„Zabawa“ nieprzytomnych pijaków.

W pewnej miejscowości Ameryki Południowej zebrało się przy kieliszkach kilku młodych ludzi. Ożywiona rozmowa zeszła na powieszonego niedawno zbrodniarza.

— Okropne musi być uczucie, gdy

człowieka wieszają

— rzekł jeden z młodzieńców.

— Przeciwnie — odparł drugi— jest to najprzyjemniejsza śmierć.

— Może masz ochotę spróbować? — spytał pierwszy.

Myśl ta spodobała się mocno zamroczonym wódką biesiadnikom, a zwolennik szubienicy założył się o 20 dolarów, że z przyjemnością poddа się doświadczeniu na własnej skórze.

W wesołym nastroju pojechano do małego domku wiejskiego, aby tam dokonać próby. Rozbawieni młodzieńcy urządzili sąd i skazali uroczyście przyjaciela na

śmierć przez powieszenie.

Szubienicę zaimprowizowano z łatwością, za stryczek posłużył sznur do wieszania bielizny. Skazany zawiódł w ostatniej chwili, poczuwszy bowiem sznur na obnażonej szyi, zbladł, zatrząsł się, otrzeźwiał odrazu i oświadczył, że rezygnuje z doświadczenia.

Tamci jednak nie dali za wygraną i z głośnym wybuchem śmiechu wyrwali mu krzesło z pod nóg. Wśród drgawek straszliwych ciało zawisło w powietrzu, twarz wykrzywiła się

potwornym grymasem.

To przeraziło wesołych młodzieńców do tego stopnia, że uciekli z pokoju, nie pomyślawszy nawet o odcięciu nieszczęsnego towarzysza zabawy. Uczyniła to dopiero pokojowa, która nadbiegła, słysząc krzyki. Straceniec był już bezprzytomny i dopiero po długotrwałych zabiegach zdołano przywrócić go do życia.

(s) **Rozwój — Policyjny.** W nadchodzącą niedzielę t. j. dn. 22 bm. o godz. 11 rano na boisku „Ruchu“ odbędą się rewanżowe zawody o mistrzostwo kl. B. pomiędzy K. S. „Rozwój“ a „Policyjny“ K. S.

Powyższe spotkanie budzi duże zainteresowanie w sferach sportowych, gdyż „Rozwój“ i „Policyjny“ w pierwszej rundzie rozgrywek stoją na pierwszych miejscach.

(s) **Napili się esencji octowej.** Onegdaj o g. 8.40 Maciej Fronczek, l. 66, zam. przy ul. Rysiej nr. 1, popełnił samobójstwo przez wypicie większej ilości esencji octowej. Fronczaka, dającego słabe oznaki życia, przewieziono do szpitala na Pekinie, gdzie zaraz zmarł

Powodem samobójstwa były nieporozumienia małżeńskie.

Marja Drabik, l. 30, zam. przy ulicy Narutowicza nr. 20, usiłowała popełnić we własnem mieszkaniu samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Wymienioną po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono na kurację do szpitala na Lepiankach.

Powodem targnięcia się na życie było nieporozumienie z kochankiem.

(s) **Za tamowanie ruchu ulicznego.** Jeden z nielicznych rozbitków sosnowieckich łapaczy, 37-letni Iser Bekermajster (Targowa 18), zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu, jako oskarżony o tamowanie ruchu na ul. Modrzejowskiej i nagabywanie przechodniów.

Zapadł wyrok, dający mu do wyboru: odsiedzieć dwa tygodnie w areszcie, albo zapłacić 200 złotych grzywny.

(s) **Kradzież garnituru.** Onegdaj z mieszkania Jana Maciejczyka, zam. przy ul. Nowopogońskiej nr. 9, skradziono bieliznę i garnitur męski, wartości 200 złotych.

Z Będzina.

(b) **Egzaminy w szkołach dokształcających.** W czasie bieżącego tygodnia odbywały się egzaminy z zakresu 7 klas szkoły powszechnej przy szkołach dokształcających: w Bobrownikach, Gołonogu, Niwce, kolonji Piaski, w Wojkowicach Komornych i Zagórzu.

Z ogólnej liczby 81 słuchaczów, którzy przystąpili do egzaminów otrzymało świadectwa 61 uczniów.

Komisjom egzaminacyjnem przewodniczyli inspektorzy szkolni pp. Luchowiec i Frysztak. Należy jednocześnie zaznaczyć, że są to pierwsze egzaminy przy szkołach dokształcających, jakie prowadzi na terenie naszego powiatu wydział powiatowy sejmiku będzińskiego.

(b) **Esperantyści Zagłębia i Śląska.** Jutro tj. w niedzielę będzińskie towarzystwo esperantystów urządza wycieczkę do Sławkowa. W wycieczce, proszeni są o wzięcie udziału wszyscy esperantyści Zagłębia Dąbr. i Śląska.

Wyjazd dnia 22 bm., pociągiem, wychodzącym z Będzina o g. 6 m. 15 rano.

(b) **Poranek ku czci J. Kochanowskiego.** Jutro, o godz. 10 i pół rano w lokalu związku strzeleckiego (ul. Modrzejowska 44) odbędzie się poranek ku czci Jana Kochanowskiego.

Program zapowiada: przemówienie, odczyt prof. J. Czapli, muzyka i śpiew strzelców.

Na uroczystość tę zarząd związku, za naszem pośrednictwem zaprasza: strzelczynie, strzelców oraz sympatyków i przyjaciół strzelców.

(b) **Czego nie kradną.** Onegdaj w godzinach wieczorowych z komina cementowni w Wojkowicach - Komornych, skradziono piorunochron, wartości 250 zł.

(b) **Kradzieże.** Z mieszkania Kazimierza Skrzyniaka, zam. we wsi Bobrek, skradziono pościel, wartości 200 złotych.

Z mieszkania Estery Klajman, zam. przy ul. Bóżniczej nr. 10, skradziono garderobę, wartości 450 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Ku czci Kochanowskiego.** Z inicjatywy uniwersytetu powszechnego w dniu 22 czerwca (niedziela) o godz. 7 wieczorem w sali tow. „Saturn“ odbędzie się uroczysta akademja ku czci Jana Kochanowskiego poety z Czarnolasu.

Na program akademji złożą się: hymn Rzeczypospolitej w wykonaniu chóru ogniska oświaty pozaszkolnej z Grodźca, słowo wstępne — wygłosi prof. dr. Reybekiel, referat p. t. „Jan Kochanowski twórca poezji polskiej“ wygłosi p. Roman Pawełczyk, popisy chóru i deklamacje utworów J. Kochanowskiego przez Szczepanika, Filównę i Skwara słuchaczy uniwersytetu, oraz inscenizacja „sobótek“.

Po akademji na „grobku“ (obok kładki) przy dźwiękach orkiestr odbędzie się dalsza część programu: palenie sobótek, puszczanie wianków, koncert orkiestr i chórów oraz puszczanie ogni sztucznych.

(c) **Likwidacyjne zebranie komitetu kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec** odbędzie się w dniu dzisiejszym o g. 5 po południu w magistracie pokój nr. 1.

(c) **Gorszące swary i kłótnie na meczu „Arja“ — „Brynica“.** Czwartkowy mecz w piłkę nożną, rozgrywany na boisku tow. „Saturn“ przez drużyny „Brynicy“ z Czeladzi i „Arji“ z Sosnowca został przerwany wskutek nieporozumień zaszłych pomiędzy graczami w drużynie gości.

Wynik gry do przerwy 3.0 na korzyść K. S. „Brynica“. Niedokończenie gry, na przybyłej na mecz publiczności wywarło bardzo niemiłe wrażenie. Należy się spodziewać, iż władze piłkarskie winnych ukarzą przykładnie, aby więcej nie było podobnych niespodzianek.

(c) **Kradzież.** W dniu 18 bm. z mieszkania Stefanji Zdziarskiej, Krzywa 3, skradziono 100 zł. gotówką i ubranie męskie, wartości około 90 zł.

Z Dąbrowy.

(d) **Liga morska i rrzeczna na Niemcach.** Urządza dnia 22 b. m. o godz. 16 na Przemszy, za kopalnią „Juljusz“ zabawę, połączoną z puszczaniem wianków.

Na program złożą się: koncert orkiestry, poświęceniem nowych łódek, popisy gimnastyczne, żywe obrazy, chór i t. p.

(d) **Poranek artystyczny.** W niedzielę o g. 11 rano w sali kina „Uciecha“ odbędzie się pierwszy poranek artystyczno - muzyczny ze współudziałem prof. Skorupy, na który złożą się popisy chóru „Lutnia“, solowe występy na fortepianie, oraz zostanie odegrana jednoaktowa sztuka sceniczna.

(d) **Zebranie właścicieli nieruchomości.** Z inicjatywy zjednoczenia stanu średniego jutro tj. w niedzielę, w sali kina „Venus“ odbędzie się zebranie właścicieli nieruchomości w Dąbrowie. Na zebraniu omawiana będzie sprawa wstrząsów podziemnych i pożyczki budowlanej.

Początek zebrania o godz. 10 i pół rano.

(d) **Napiła się esencji octowej.** Stanisława Supernak, zam. we wsi Porąbka, usiłowała otruć się esencją octową. Wymienioną, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono na kurację do szpitala K. ch. na Niemcach.

Przyczyna samobójstwa narazie nie ustalona.

Pragnę tą drogą złożyć najgorętsze podziękowanie i wyrazić swą wdzięczność ludziom dobrej woli, t. j. kierownikowi i współpracownikom mego zmarłego męża Stanisława Posta z oddziału stalowni w fabryce Hułczyńskiego w Zawierciu, za łaskawie okazaną mi pomoc pieniężną w kwocie zł. 181 — (Sto osiemdziesiąt jeden), którą to sumę pobrałam.—

Żona

(—) Postowa Franciszka.

Zawiercie, dnia 17-go czerwca 1930 r.

Detaliczna Sprzedaż Obuwia Mechanicznej Fabryki

„IDEAL“

w Sosnowcu, Targowa 17a Tel. 2-65.

Poleca obuwie męskie, damskie i dziecinne z najlepszego boxcalfu, giemzy i lakieru.

Robota solidna gwarantowana

- Obuwie wykwintne, trwałe i tanie -

Tylko dwa razy to jest dnia 21 i 22 czerwca 1930 r. w sobotę i niedzielę odbędzie się na boisku K. S. Pogoń wielkie widowisko z udziałem chórów

MISTERJUM PASYJNE

ze współudziałem 250 grających.

POCZĄTEK O GODZINIE 8 WIECZ.

Przed przedstawieniem wielki Koncert Religijny. — Bilety w cenie 2 i 3 zł. siedzące, po 1 zł. stojące, dzieci płacą po 50 gr.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE

z kogutkiem

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych, jak i u dzieci.

R. M. Spr. Wewn. Nr. 5334.



CZOPKI HEMOROIDALNE

„Varicol“ (z kogutkiem)

Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki).

Sprzedają apteki.



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migreno - Nervosin“ należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem“ „Migreno - Nervosin“ zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK“ „MIGRENO - NERVOSIN“. w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek - Migreno - Nervosin“ w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.

Kupno i sprzedaż.

MASŁO, JAJA, SERY sprzedaż hurtowa „Dwór“ Sosnowiec, Warszawska 12. w podwórzu, tel. 14-25.

KUPIĘ stare linoleum. Wiadomość Sosnowiec - Pogoń, ul. Orla 30, Rusek.

Wielka wyprzedaż posezonowa. Wielka wyprzedaż posezonowa.

1000 kuponów bielskich materiałów na garnitury.

Elegancki garnitur na miarę już od 195 zł.

Dobry krój i solidna robota warszawska ogólnie znana.

Na żądanie wykonuje się zamówienia w 48 godzinach w firmie

Stanisław Sławiński Sosnowiec, ul. Małachowskiego 23 Hale Rozwoju.

Baczność Chorzy! M. JURECKI, NATURALISTA

Mysłowice, Rynek 16, tel. 10-83

przyjmuje w Instytucie Przyrodoleczniczym

codziennie od 9—12 i od 2—5. W niedziele i święta od 8—10 r.

Leczenie chorób wewnętrznych, kobiecych, skórnych i wenerycznych, Analizy krwi i moczu. Leczenie świetlne. —

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem,

Sp. Akc. w Sosnowcu

niniejszem podaje do wiadomości swych odbiorców prądu, że w niedzielę, dnia 22 czerwca r. b.

wyłączony będzie prąd w Niwce, Dańdówce oraz dzielnicy Sosnowca — Modrzejowie

na okres czasu od godziny 6 rano do godziny 5 popołudniu.

Związek Polskich Związków Sportowych

rozpisuje

Konkurs wśród sportowców

na temat

Ile cukru spożywam dziennie i jaki zauważyłem wpływ cukru na kondycje i wyniki w czasie mej karjery sportowej

168 NAGROD

1 a nagroda — Motocykl z przyczepką marki „C. W. S.“
2 a „ — „Faldboot“ — kajak płócienny składany z żaglem z nożnym sterem.
3 a „ — „Bobsleigh“ oryginalny szwajcarski 4-osobowy.
4 — 9 „ — 5 rowerów marki „Łucznik“ z wolnem kołem.
10 a „ — aparat fotograficzny wartości 300 zł.
11 a „ — rakieta Slazengera „Doherty“ i tuzin piłek „Hard Court“.
12 a „ — narty „Hickory“ z wieżbami.
13 — 18 nagrody — 5 par nart jesionowych z wieżbami.
19 — 22 „ — 3 pełne komplety piłki koszykowej (Basket-ball).
23 — 28 „ — 5 pełnych kompletów piłki siatkowej.
29 a nagroda — Komplet do boksu (piłka i para rękawic).
30 a „ — Łyżwy „Salchow“.
31 — 41 nagrody — 10 piłek do footballu ang. ręcznie szytych.
42 — 62 „ — 20 sanek dwuosobowych typu „Davos“.
63 — 78 „ — 15 par butów do footballu.
79 — 99 „ — 20 par łyżew „Turfów“.
100 — 105 „ — 5 dwukilowych dysków z mosiężnymi nitami i śrubą do tarowania.
106 — 111 „ — 5 finlandzkich (olimpijskich) oszczepów.
112 — 122 „ — 10 par pantofli do skoków z kolcami.
123 — 133 „ — 10 par pantofli do biegów z kolcami.
134 — 168 „ — 34 pary pantofli do biegów maratońskich na indyjskiej gumie.

Na życzenie nagrodzonych, przedmioty, na których da się to zrobić, zostaną zaopatrzone w plakiety lub ryte napisy pamiątkowe. Każdy z przedmiotów na życzenie nagrodzonych, może być wymieniony na przedmiot sportowy równej wartości, lub wyższej za dopłatą przez wynagrodzonego.

Regulamin konkursu.

1. Ostateczny termin nadsyłania prac upływa 15 listopada 1930 r.
2. Prace muszą być nadsyłane w zamkniętej kopercie, opatrzonej godłem
3. Nazwisko stającego do konkursu, ewentualnie nazwa ubiegających się o nagrodę Związku lub Towarzystwa Sportowego, powinno być umieszczone w innej zamkniętej kopercie, opatrzonej takimże godłem. Przy nazwiskach indywidualnych, o ile należą do sportowców zrzeszonych, winna być zaznaczona przynależność sportowa.
4. Prace przesyłać należy pod adresem: Związek Polskich Związków Sportowych, Warszawa, Wiejska 11.

SKŁAD JURY:

Przedstawiciel Związku Polskich Związków Sportowych,
Przedstawiciel Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego,
Przedstawiciel Centr. Instytutu Wychowania Fizycznego (C. I. W. F.),
Przedstawiciel Polskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sport.
Przedstawiciel Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrown.
Dyrektor Biura Propagandy Konsumcji cukru.

Komplet broszur o cukrze za otrzymaniem na porto 1 zł. wysyła każdemu: Biuro Propagandy Cukru, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 55.

Z POWODU zmiany interesu sprzedam bardzo tanio samochód ciężarowy 4 tony na chodzie w dobrym stanie, cena 2 tysiące złotych. Wiadomość w filji „Expresu Zagłębia“ w Dąbrowie - Górniczej.

SPRZEDAM kozetkę, otomanę dywanikową. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

PLAC do sprzedania 30 prętów przy ul. Rudnej. Wiadomość: Sosnowiec, Rudna Nr. 48.

TANIO sprzedam plac 54 pręty za fabryką braci Woźniak. Wiadomość: Smolna 8 II p. m. 4.

POSADY I PRACE

POTRZEBNY pracownik fryzjerski. Sosnowiec, Okrzei 16.

DOBRY FACH TO PIENIĄDZ. Kursy Szoferów Mechaników St. Konopki w Sosnowcu, ul. Swobodna 7, przyjmują zapisy na nowy Kurs Szoferski. Każdy słuchacz po ukończeniu umie doskonale przeprowadzić wszelką reperację wozu. Jazda na wozach nieograniczona. Kurs obniżony 20 proc., płatny w ratach.

POTRZEBNA od zaraz zdolna kasjerka i zdolna ekspedjentka znająca branżę manufaktury. Sosnowiec, Modrzejowska 17, L. Finkelstein.

MAJSTER - mechanik, fachowe znajomości silników parowych, spalinowych, remonta samochodów, motory elektryczne, oświetlenie i t. p. Posiadam świadectwa długoletniej pracy jako kierownik warsztatów mechanicznych. Łaskawe zgłoszenia „Expres“ Sosnowiec pod „Mechanik“.



TANATOL

jedyny prawdziwie skuteczny środek.

Żądać wszędzie.

ZAWIADAMIAM

wierzycieli upadłego Leona Bauma, zam. w Sosnowcu, ul. 1 Maja Nr. 2, że dnia 26 czerwca 1930 r. o godz. 11 odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zebranie wierzycieli celem wyboru syndyka tymczasowego i złożenia sprawozdania przez kuratora.

Kurator upadłości:
Adwokat D-r D. SILBIGER
Sosnowiec, ulica Piłsudskiego Nr. 18.

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Kiebera szkolą na zdolnych szoferów - mechaników. Własne warsztaty. Nowe sześciocylindrowe samochody. Długoterminowe spłaty ratami. Zapisy codziennie. Sosnowiec, Warszawska 22. Zawiercie, 3-go Maja 21. Bielsko Biała. Nad Niwką 52.

POTRZEBNY chłopiec na praktykę do fabryki Goldberg i Kucyński, Sosnowiec, Przejazd 3. Pierwszeństwo z ukończoną szkołą powszechną.

POTRZEBA szewców na męskie szpilkowe roboty. Mysłowice, ul. Powstańców 10. Szejnfeld.

POTRZEBNA do bufetu I/II klasy na stacji Sosnowcu, zdolna kucharka restauracyjna i ekspedjentka.

POTRZEBNA dziewczyna do dzieci zaraz. Sosnowiec, Kuźnica 18, Jaskólski.

NIAŃKA z dobremi świadectwami do trzechmiesięcznego dziecka potrzebna. Piłsudskiego 50 do doktora.

POSZUKUJE się wykwalifikowanej manicurzystki zamiejscowej od zaraz. Wiadomość w administracji.

POTRZEBNE wykwalifikowane robotnice na standarki do pończoszarni D. Abramczyk. Sosnowiec, Dekierta 13.

LOKAL

3 POKOJE, kuchnia, dla służby i przedpokój, za dodatkiem budowlanem sześć tysięcy, od natychmiast wynajmie gospodarz. Katowice, Św. Pawła 5/I. Przydział urzędowy nie potrzebny.

DO wynajęcia mieszkanie podwójne, duże, słoneczne. Cena przystępna. Sosnowiec, Szpitalna 12-a.

POKÓJ elegancko umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Kowalska 14, Pióro

Zgubione dokumenty

ZYGMUNT Dziuba zgubił dokument urlopowania, wydany przez 52 pułk, wyciąg z ksiąg ludności wydany w Wojkowicach Kościelnych, książeczkę kasy chorych wraz z kwestjonarjuszem na pieniądze, wydaną w Sosnowcu.

KRZYŻOWSKI Józef zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów.

KURDZIEL Augustyn zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. 5 baterji sanitarnej w Krakowie.

STANISŁAW Gazda zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, dowód osobisty wydany przez magistrat w Sosnowcu i inne dokumenty.

RÓŻNE

SNAKOWSKI Józef zamieszkały w Zawierciu, ul. Górnośląska l. 54 zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Bielsko, art. polowej 21 pułk.

TYLKO ostatnie 4 dni Jasnowidz chiromanta jedyny w Polsce mówi każdego imię, nazwisko, przeszłość i przyszłość, określa charakter z listów i fotografji. Przyjmuje cały dzień. Sosnowiec, Czysta 9, lewa oficyna II piętro. Mistrz Gordoni.

ZA wszelkie długi zaciągnięte przez żonę moją Stefanję Nowak z Lisowskich, która samowolnie opuściła dom mój, nie odpowiadam. Jan Nowak. Grodziec.

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel protestowany na sumę zł. 500.— płatny 21.5. 1930 r. z wystawienia Ity i Hila Izbickich, Łaziska Średnie, na zlecenie Ch. Steinfelda, Sosnowiec, Modrzejowska 31.

OSTRZEŻENIE. Za długi mojej żony Bronisławy Kaczmarzyk z Nowaków ze Sławkowa nie odpowiadam od dnia 6 czerwca 30 r., jestem na drodze separacji. Jan Kaczmarzyk, Sławków.

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel in blanco na 1000 zł. z podpisem Władysława Rarysia.

OSTRZEGAMY przed nabyciem majątku po ś. p. Helenie Sączewskiej od Ludwika Sączewskiego. Sukcesorowie.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-9